

Antoni Kamiński, Bracie mój

przepraszam Cię bracie
za Twój rozklekotany wózek
który popychasz codziennie
do składnicy złomu
za chrzęst rozgniatanych puszek
bardzo wczesnie rano
żeby nikt Cię nie zobaczył
przy blokowym śmietniku
za Twój pręt stalowy
ze szmacianą gałką
do grzebania w pojemnikach
który udaje laseczkę
za to że widziałem
zimą na peronie
jak się o psa ogrzewasz
tak jak Ty głodnego.
Przepraszam za jazgot w telewizorach
gdzie się przepychają jeden przez drugiego
aby w kolejnych wyborach
znów się powołać na Twoją obecność.
przepraszam za obiecaną Ci Rzeczpospolitą
za smutek Twój bracie
i za moją litość